

Polacy pokonali Czechów!

Reprezentacja Polski świetnie rozpoczęła "Operację Euro 2008". Po bramkach Wojciecha Łobodzińskiego i Mariusza Lewandowskiego biało-czerwoni ograli Czechów 2:0. Błysnął też Artur Boruc, który obronił rzut karny. Przed meczem selekcjoner Leo Beenhakker zapowiadał, że jego piłkarze będą grali z Czechami, ale w głowach będą mieli czekającą ich podczas Mistrzostw Europy rywalizację z Niemcami. I chyba rzeczywiście tak było. Polski zespół poważnie potraktował mecz towarzyszy i już w przed przerwą rozstrzygnął losy spotkania.

W pierwszych minutach, Czesi trzykrotnie znaleźli się pod bramką Artura Boruca, ale na szczęście swoich akcji nie zakończyli groźnymi strzałami. Za to Polacy wykorzystali pierwszą tego typu sytuację. Wojciech Łobodziński znalazł się przed Petrem Čechem i niczym wytrawny napastnik precyzyjnym uderzeniem tuż przy słupku ułożył piłkę w siatce.

Świetnym podaniem w tej akcji popisał się Dariusz Dudka. Brawa również dla arbitra, który mimo faulu na Arturze Wichniaku zastosował "przywilej korzyści" i pozwolił Polakom przeprowadzić akcję, po której padła bramka.

Pięć minut później biało-czerwoni mogli prowadzić 2:0. Znowu świetne prostopadłe zagranie ze środka pola i znowu polski piłkarz znalazł się w sytuacji "sam na sam" z Čechem. Tym razem bramkarz Chelsea wygrał pojedynek z Euzebiuszem Smolarkiem. Dobry początek w ofensywie nie oznaczał niestety, że pod bramką Artura Boruca nic się nie działo. Sporo problemów naszym obrońcom sprawiał Jan Koller. Ołbrzym z Czech miał kilka okazji do tego by wyrównać stan rywalizacji. Do tego Czesi świetnie rozegrali rzut wolny. Na szczęście, po ofiarnej interwencji Jacka Bąka, niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Spotkanie mogło podobnie się kibicom. To nie był nudny "typowy mecz walki", a mecz w którym wiele działo się pod obiema bramkami. Czesi próbowali wyrównać, a Polacy szukali szans w kontratakach.

Swoje okazje mieli Jacek Krzynówek i Grzegorz Bronowicki, ale skuteczniejszy był rozgrywający świetne zawody Mariusz Lewandowski. Asystował Smolarek, a Lewandowski strzelił

pięknego gola, uderzając piłkę z linii pola karnego prosto w "okienko".

Gdy minęło pół godziny gry, polscy kibice, którzy w sile kilku tysięcy stawili się na stadionie w Łarnace, najpierw wygwizdali sędziego, który podyktował rzut karny za faul (?) Artura Boruca na atakującym Milanie Barosie. Następnie, mogli skandować imię polskiego bramkarza, który wybronił strzał Kollera.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy nie przyniósł wprawdzie takich emocji jak początek meczu, ale z postawy polskiej drużyny przed przerwą i kibice i eksperci mogli być zadowoleni. Nie do końca zadowolony był za to Michał Żewłakow, który w rozmowie z reporterem TVP zwrócił uwagę na błędy we współpracy linii obrony z pomocnikami.

Po przerwie na boisku pojawili się: Mariusz Jop (w miejsce Bąka) oraz Maciej Żurawski, któremu miejsca ustąpił Wichniarek. Czy napastnik Arminii Bielefeld wykorzystał swoją szansę i na dłużej wróci do reprezentacji? Odpowiedź zna tylko Leo Beenhakker. Artura Boruca zmienił Łukasz Fabiański i szybko mógł wykazać się

umiejętnościami po uderzeniu głową Kollera. Fabiański musiał cały czas mieć się na baczności gdyż gra toczyła się głównie na polskiej połowie boiska.

Drużyna Leo Beenhakкера skupiała się na obronie korzystnego rezultatu. Polscy piłkarze nieczęsto zapełniali się pod bramkę rywali. Dobrych okazji na podwyższenie prowadzenia nie było. Na dziesięć minut przed końcem meczu świetną szansę na zdobycie kontaktowego gola zmarnował Jaroslav Plasil. Główną z kilku metrów "przeniósł" piłkę nad poprzeczką. Czesi próbowali odwrócić losy meczu, ale ich starania były nieudane.

W doliczonym czasie gry, Polacy zapragnęli strzelić trzeciego gola. Nie udało się, gdyż za pierwszym razem zły zagrywał Żurawski, a za drugim na spalonym był Tomasz Zahorski. Bohater spotkania został Wojciech Łobodziński, który zagrał znakomite spotkanie zdobywając bramkę po podaniu Dudki nie dając szans Čechowi już w 6. minucie meczu. Popisał się także znakomitą asystą przy bramce Mariusza Lewandowskiego, znakomicie operował na prawym skrzydle, był bardzo aktywny przez większość meczu, w szczególności w pierwszych trzech kwadransach.



Listkiewicz: Wynik idzie w świat

- Wynik cieszy, bo wygrać z Czechami to duża sprawa - powiedział po meczu prezes PZPN, Michał Listkiewicz - Zawodnicy są po spotkaniu zmęczeni, ale szczęśliwi.

Był to typowy mecz walki, ale nasi piłkarze ją podjęli. Możemy być zadowoleni, bo wynik idzie w świat. Zwykliwość z Czechami musi się odbić echem. Widać, że chłopcy są podbudowani. Mecz ten utrzymał dobrą atmosferę w drużynie.

- Tego spotkania nie można porównywać do potyczek w nadchodzących eliminacjach do mistrzostw świata, ponieważ wówczas czekają nas zupełnie inne zadania - dodał Listkiewicz - Po przerwie Czesi pokazali, że piłkarsko są świetnym zespołem.

Według prezesa PZPN na słowa uznania zasłużyli polscy bramkarze, a na lidera reprezentacji wyrasta Mariusz Lewandowski. - Zarówno Artur, jak i Łukasz zagraли świetny mecz - mówi Listkiewicz - Zaimponował również Mariusz Lewandowski. Widać było jego mądrość w grze, przegląd pola, wyzucie sytuacji na boisku. To lider naszej drużyny.



Leo: Osiągnęliśmy dobry wynik

- Zawsze jest miło, kiedy wygrywa się mecz. Pamiętajmy jednak, że rozmawiamy o spotkaniu towarzyskim, w którym jest inna atmosfera, mniejsza presja.

Najważniejsze jest to, że było to wspaniałe spotkanie w cyklu przygotowań do Euro 2008, bo zagraлиśmy dobrze i kilka momentów było wspaniałych. Oczywiście potrzebujemy jeszcze

odpowiedzi na kilka pytań, bo na mistrzostwach Europy również będziemy grali z bardzo dobrymi drużynami. Nad tym właśnie pracujemy - powiedział po meczu z Czechami (2:0) selekcjoner reprezentacji Polski Leo Beenhakker.

Jak Pan oceni grę środkowych obrońców? Trochę błędów w pierwszej połowie popełnili.

- Nie tylko obrońcy prowadzą grę w defensywie, ale oczywiście w pierwszej połowie pozwoliliśmy rywalom na stworzenie kilku groźnych okazji. Jednak problem nie był w linii obrony, ale w środku pomocy. Pod tym względem druga połowa była zdecydowanie lepsza, bo nie mieli tylu sytuacji z gry, tylko ze stałych fragmentów, w których są bardzo niebezpieczni, gdyż są mocni fizycznie.

Marcin Kuś przewidział wynik meczu. Ma Pan w swojej drużynie proroka.



Projekt Stadionu Narodowego gotowy

W piątek Minister Sportu i Turystyki, Mirosław Drzewiecki oficjalnie przedstawił projekt koncepcyjny Stadionu Narodowego w Warszawie, na którym zostanie rozegrany pierwszy mecz Euro 2012.

Wykonawca projektu, spółka JSK Architekti, zaprezentował wizualizację nowego obiektu, który powstanie na terenie Stadionu 10-lecia. Uwagę przykuwa rozsuwany dach, składający się z dwóch części. Fasada stadionu będzie się mienić w kolorze biało-czerwonym. Pod murawą obiektu, która zostanie podniesiona o ok. 8 metrów w porównaniu z obecnym stanem na Stadionie 10-lecia, powstanie parking z miejscami na 1700 samochodów. Pojemność stadionu będzie wynosić 55 tys. widzów. Obiekt będzie również mieścić punkty usługowe oraz restaurację, kioski spożywcze i 950 toalet.

Minister przedstawił też makietę obiektu w skali 1:500. Przygotowana ona została przez ponad 40-osobową grupę architektów.

W przygotowanym projekcie nie uwzględniono bieżni lekkoatletycznej.

- Właśnie dlatego go powołałem do kadry i dobrze się sprawdza w tej roli (śmiejąc).

Pod koniec meczu był Pan chyba trochę zdenerwowany.

- Nie byłem zdenerwowany, tylko chciałem trochę zmotywować piłkarzy. Nie mogłem przecież siedzieć na ławce, być zrelaksowanym i palić cygaro. Zawsze staram się być z piłkarzami, choć czasami nie odczytuję się z ławki nawet przez pół godziny. Spodziewał się Pan tak ciężkiego meczu?

- Osiągnęliśmy dobry wynik, po dobrej grze z jedną z najlepszych drużyn świata. Z drugiej strony nie ma co wyciągać daleko idących wniosków po meczach towarzyskich. Na pewno cieszy to, że graliśmy z nimi na równym poziomie, a momentami mieliśmy kilka naprawdę dobrych zagrań. Wiele razy kontrowaliśmy grę, choć i czasami traciłmy panowanie. Czy Artur Wichniarek sprawdził się w Pana oczach? Zmienił go Pan po 45 minutach.

- Tu nie chodzi o to, czy się sprawdził. Czasami jako trener potrzebuję innego rodzaju napastnika. W drugiej połowie chciałem mieć piłkarza, który dłużej przytrzyma piłkę. Artur jest doskonały do gry w kontrataku oraz w polu karnym. Prawdopodobnie nie był to najlepszy przeciwnik dla niego.

A jak Pan oceni postawę Wojciecha Łobodzińskiego?

- Wiele razy już mówiłem, że czasami wszystko zależy od danego dnia i dyspozycji w tym dniu. Łobodziński jest piłkarzem o sporych możliwościach, ciężko pracuje, dobrze podaje. Jest szybki, silny i wiedzieliśmy, że umie strzelać bramki.

Ciekawostki

Matusiak oficjalnie w Wiśle

Radosław Matusiak jest już oficjalnie zawodnikiem Wisły Kraków. Piłkarz został wypożyczony na pół roku z holenderskiego klubu SC Heerenveen - poinformował oficjalnie klub z ul. Reymonta.

Radosław Matusiak urodził się 1 stycznia 1982 roku, gra na pozycji napastnika. Grał m.in. w ŁKS-ie Łódź, Szczakowiance Jaworzno i GKS-ie Bełchatów, z którego odszedł w zimie w 2007 roku do zespołu Serie A - US Palermo. W sierpniu 2007 roku przeszedł do SC Heerenveen. Matusiak jest dwunastokrotnym reprezentantem Polski, w kadrze zdobył 5 goli. Wiśla czynić będzie starania, by pozyskał Radosława Matusiaka na zasadzie transferu definitywnego.

Wojciechowski został piłkarzem Heerenveen

Młodzieżowy reprezentant Polski - Paweł Wojciechowski został piłkarzem holenderskiego SC Heerenveen. Będzie on na razie zawodnikiem zespołu juniorskiego. 18-latek karierę piłkarską rozpoczynał w UKP Zielona Góra, później przeniósł się do Remesa Opalenica. Ostatnio piłkarz trenował w akademii piłkarskiej Deportivo Murcia.

Szamotulski na zapleczu Premiership

Grzegorz Szamotulski po długich poszukiwaniach znalazł nowy klub. Do końca czerwca będzie zawodnikiem 22. zespołu angielskiej The Championship (odpowiednik polskiej II ligi) - Preston North End.

Kontrakt polskiego bramkarza ze szkockim Dundee United dobiegł końca z dniem 1 lutego tego roku i mógł on szukać bez przeszkód nowego pracodawcy. W bieżącym sezonie "The Invincibles" nie radzą sobie najlepiej na zapleczu ekstraklasy, jednak cieszą się dużą popularnością w kraju. Jako pierwszy w historii wywalczyli mistrzostwo Anglii w 1889 roku. 13-krotny reprezentant Polski będzie prawdopodobnie podstawowym golkipierem drużyny.

O Szamotulskiego zabiegało wiele klubów w trakcie tego okienka transferowego. Prasa rozpisывała się o obu gigantach z Glasgow - Celtiku i Rangers, a także innych angielskich drugoligowcach - Cardiff City czy Plymouth. Niedawno zapotrzebowanie na jego usługi zgłosiła też Borussia Dortmund. Porozumienie "Szamo" osiągnął jednak dopiero z Preston.

Kowalewski wraca do Polski!

Wojciech Kowalewski zakończył poszukiwania nowego klubu. Jeszcze do niedawna bramkarz rosyjskiego Spartaka Moskwa zagra w ekipie Korony Kielce. Dziesięciokrotny reprezentant Polski podpisał z tą drużyną trzyletnią umowę. Dla Spartaka w ciągu blisko czterdzielniej kariery rozegrał w sumie 67 spotkań. Wcześniej reprezentował barwy między innymi Szachtara Donieck. Na polskich boiskach w sezonie 2001/2002 zdobył mistrzostwo Polski i Puchar Ligi z Legią Warszawa.

Źródło: ASInfo

RANKING FIFA



Pozycja	Drużyna	pkt.
1. (1)	Argentyna	1523
2. (2)	Brazylia	1502
3. (3)	Włochy	1498
4. (4)	Hiszpania	1349
5. (5)	Niemcy	1305
6. (6)	Czechy	1290
7. (7)	Francja	1243
8. (8)	Portugalia	1241
9. (9)	Holandia	1170
10. (10)	Chorwacja	1129
11. (11)	Grecja	1114
12. (12)	Anglia	1113
13. (13)	Rumunia	1088
14. (14)	Szkocja	990
15. (15)	Meksyk	982
16. (16)	Turcja	924
17. (17)	Kolumbia	905
18. (18)	Bulgaria	881
19. (20)	Nigeria	879
20. (19)	USA	876
21. (21)	Paragwaj	873
22. (24)	Szwecja	864
23. (22)	Polska	862
24. (23)	Rosja	861
25. (24)	Kamerun	853
26. (26)	Izrael	852
27. (30)	Serbia	844
28. (27)	Urugwaj	831
29. (28)	Norwegia	827
30. (29)	Ukraina	824
.... (....)	...	...
44. (44)	Szwajcaria	657
90. (94)	Austria	366